Informacja prasowa Gdańsk, 5 lipca 2023

**Obcokrajowcy mieszkający w Polsce zabrali głos w sprawie imigracji**

**Tylko co trzeci obcokrajowiec z Azji, Afryki czy Ameryki Płd. mieszkający i pracujący w Polsce chce zostać u nas na stałe (27 proc.), wynika z badania Grupy Progres. Bez względu na planowaną długość pobytu większość imigrantów z odległych kierunków (68 proc.) ma zamiar sprowadzić nad Wisłę swoich bliskich. Uważają bowiem, że nasz kraj jest dobrym miejscem do życia, w którym czują się bezpiecznie. Chcieliby jednak, by procedury trwały krócej niż obecnie.**

Mimo że referendum ws. relokacji uchodźców budzi duże emocje wśród naszych rodaków, to wielu z nich do tej pory nie miało świadomości, jak duża jest ogólna liczba imigrantów w Polsce. Skala przyjazdów, która rosła przez wiele lat udowadnia, że nie mamy dużych powodów do obaw przed osiedlaniem się cudzoziemców w Polsce, również tych ze statusem uchodźcy. Pod warunkiem, że przejdą oni sprawnie przez wszelkie procedury pozwalające dokładnie zweryfikować powód przyjazdu nad Wisłę oraz określające ich plany pobytowe i potencjał kadrowy.

**Pół wieku imigracji**

Według danych GUS przez ponad pół wieku (1966-2021) na pobyt stały w Polsce zameldowało się w sumie 337 012 imigrantów. Najczęściej pochodzili oni z Europy (254 048 osób), Ameryki Pł. i Płd. (54 171 os.) oraz Azji (18 152 os.), rzadziej z Afryki (5 597 os.) i Oceanii (5 044). Mimo że osiedlenie się w Polsce na stałe nie jest proste, to – jak wynika z badania Grupy Progres – 27 proc. imigrantów z odległych kierunków pracujących w Polsce ma zamiar zostać u nas na zawsze. 39 proc. badanych chce spędzić nad Wisłą 5 lat lub więcej, 21 proc. planuje pobyt trwający od 3 do 5 lat, a 13 proc. od 1 roku do 2 lat. Co więcej, 68 proc. nie zamierza być u nas w pojedynkę – chce sprowadzić do Polski swoją rodzinę, 32 proc. nie ma takich planów. Każdy z imigrantów zarobkowych z innych kontynentów niż Europa często ma nie tylko jasno sprecyzowane plany pobytowe, ale też – pod wieloma względami – wyrobioną opinię o naszym kraju.

Przede wszystkim czują się tu bezpiecznie. Tylko 9 proc. badanych wskazało strach przed nietolerancją naszych rodaków jako największy minus życia w Polsce. Przeszkadza im także brak bliskich (33 proc.) i problemy w znalezieniu dobrej pracy bez znajomości języka polskiego (29 proc.). Sporym problemem i zarazem dużym wyzwaniem są też procedury związane z rozliczeniami podatkowymi oraz dot. legalizacji pobytu i pracy. Według imigrantów trwają one zbyt długo.

– *Jeżeli dana osoba nie mieszka jeszcze w Polsce, a dopiero planuje przyjechać nad Wisłę w celach zarobkowych, to czas oczekiwania na odpowiednie zezwolenia legalizujące zatrudnienie wynosi kilka miesięcy i jest uzależniony od wielu procedur, przez które musi przejść każdy obcokrajowiec i np. zatrudniająca go agencja* **– mówi Natalia Myskova, dyrektor ds. rekrutacji międzynarodowej w Grupie Progres.** – *Szacunkowo, w przypadku krajów Ameryki Płd., Afryki czy Filipin, wszystko trwa ok. 3-4 miesięcy. Trochę dłużej, bo ok.5-6 miesięcy, jeśli chodzi o Indie, Nepal, Bangladesz, Turkmenistan, Kazachstan czy Uzbekistan –* **dodaje Natalia Myskova.**

Według badanych, którzy te formalności mają już za sobą, czas oczekiwania na odpowiednie zezwolenia powinien trwać: od 4 do 12 tygodni (64 proc. badanych). Mniejsza grupa wskazała przedział 3 – 6 miesięcy (17 proc.). 19 proc. pytanych twierdzi, że znając realia życia w Polsce, byłoby skłonnych czekać na zezwolenia więcej niż 6 miesięcy.

MSZ zamierzał pilnie wprowadzić rozporządzeniem outsourcing wizowy, według którego podmioty z ponad 20 krajów przyjmowałyby wnioski o wizę i przekazywały je do polskiego ministerstwa. Taki proces stałby się możliwy w Arabii Saudyjskiej, Armenii, Azerbejdżanie, Republice Białorusi, Republice Filipin, Gruzji, Indiach, Indonezji, Iranie, Katarze, Kazachstanie, Kuwejcie, Mołdawii, Nigerii, Pakistanie, Tajlandii, Turcji, Ukrainie, Uzbekistanie, Wietnamie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Jednak pojawiają się sygnały, że rządzący wycofają się z tego pomysłu.

**Nie tylko Polska**

Obecnie żadne zmiany przepisów nie są jeszcze pewne, ale bez ich wprowadzenia tj. przemyślanego programu przyspieszenia procedur, krajowi pracodawcy za jakiś czas nie będą mieli komu delegować pracy. W tym momencie skala problemu nie jest jeszcze krytyczna, bo nawet mimo długiej drogi urzędowej, chętnych do objęcia etatu w Polsce nie brakuje. Tylko w 2022 r. krajowi urzędnicy wydali w sumie 466 722 decyzji w sprawie udzielenia zezwolenia na pracę. Tę pozytywną otrzymało 365 490 wnioskodawców, 5 102 usłyszało odmowy, 16 376 to umorzenia, a 79 754 przypadków dot. uchyleń. Na mocy wydanych decyzji pracę w naszym kraju mogłaby rozpocząć grupa osób dorównująca liczebnością populacji Szczecina. Biorąc pod uwagę potrzeby kadrowe, to i tak nadal zbyt mało obcokrajowców zaczyna zarabiać w Polsce. Tylko na koniec IV kwartału liczba nieobsadzonych miejsc pracy wynosiła 115.7 tys., a nowoutworzonych etatów było o 32,3 tys. więcej niż zlikwidowanych.

Czekające miejsca w firmach często zajmują imigranci, którzy etat w swoim kraju zamieniają na stanowiska w polskich przedsiębiorstwach. Aż 92 proc. badanych cudzoziemców, którzy po przejściu niezbędnych procedur podjęli etat w Polsce, przed przyjazdem nad Wisłę miało już doświadczenie zawodowe. Do podjęcia kroku o międzykontynentalnej przeprowadzce zmotywowały ich m.in. wynagrodzenia, które w ich kraju nie zawsze pozwalały utrzymać się na godnym poziomie. Dotyczy to 45 proc. ankietowanych – dla nich ważnym argumentem przesądzającym o imigracji były właśnie wyższe pensje i niższe koszty życia w naszym kraju w porównaniu z tymi, które musieliby pokryć z wypłaty w swojej ojczyźnie. Liczyły się również opinie i doświadczenia znajomych. Co trzeci cudzoziemiec z Azji, Afryki czy Ameryki Płd. (30 proc.) przyjechał tu, bo w Polsce mieszkają i pracują jego przyjaciele mający pozytywne zdanie o życiu nad Wisłą.

Mimo takich opinii i rosnącej popularności Polski wśród obcokrajowców z odległych kierunków, wielu z nich przyznaje, że w razie potrzeby wyjedzie do innego kraju. Na liście najbardziej atrakcyjnych państw do zarabiania pieniędzy (oprócz Polski) znalazły się: Niemcy (31 proc.), Kanada (19 proc.), Szwajcaria (15 proc.), Wielka Brytania (14 proc.), Francja (12 proc.), USA (12 proc.), Włochy (11 proc.) i Holandia (9 proc.).

**\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\***

**Grupa Kapitałowa Progres**jest jedną z największych agencji HR wśród firm z branży posiadających 100 proc. polskiego kapitału i działających na terenie całego kraju. W jej skład wchodzą spółki, z których najstarsza na rynku funkcjonuje od 2002 r. Grupa wspiera przedsiębiorstwa w całej Polsce w zakresie pracy tymczasowej (Progres HR), doradztwa biznesowego i szkoleń (Progres Consulting), rekrutacji stałych (Progres Permanent Recruitment), a także optymalizacji procesów (Progres Advanced Solutions). Rocznie zatrudnia niemal 20 tysięcy pracowników i realizuje 1,5 tysiąca projektów rekrutacyjnych. Posiada kilkadziesiąt oddziałów w Polsce i zagranicą. Organizacja była wielokrotnie nagradzana w prestiżowych konkursach, plebiscytach i rankingach tj. m.in. Diamenty Forbesa (2017 r. – laureat) Gazele Biznesu (2020 r. – druga najdynamiczniej rozwijająca się firma w Polsce), Medal Europejski (2021 r.), Lider Polskiego Biznesu (2022 r.) i Firma Przyjazna Cudzoziemcom (2022 r.).

**\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\***

**Biuro prasowe Grupy Progres:**

Kamila Tyniec

e-mail: k.tyniec@bepr.pl lub kom. +48 500 690 965